

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedzielę od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 11 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Na północ od Sommy kolorowi i biali Anglicy dokonali odosobnionego i bezowocnego ataku. Dzięki niezwykłej wytrzymałości saskich wojsk rezerwowych nie powiódł się również, wielokrotnie powtarzany, atak wojsk francuskich — tuż na północ od rzeki.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Pomiędzy jeziorem Wiszniewskiem a Smorgoniami, jak również w okolicy na północo-wschód od Krewa, zostały bez trudu odparte liczne, ale słabe ataki rosyjskie.

Na froncie nad **Stochodem**, przeciwnik po swych porażkach z ostatnich dni ograniczył się naogół do ożywionej działalności artylerji. Dokonane przezeń na zachód od jeziora **Nobel**, pod **Lubieszowem** i na południe od **Zarzecza** — częściowe ataki nie uwieńczyły się powodzeniem.

Walki, wszczęte na południe od **Załozioc**, wzmogły się pod względem obszaru.

Atak rosyjski, który na razie doprowadził do zdobycia terenu pomiędzy **Białohłowami** a **Horodyszczem**, został powstrzymany za pomocą niemieckiego kontrataku.

Silne ataki nieprzyjacielskie, dokonane w okolicy **Trośoianio**, zostały krwawo odparte.

Próby przeciwnika, mające na celu osiągnięcie powodzenia nad **Se-retem**, na południo-wschód od **Horodyszcz**, całkowicie nie powiodły się.

Front wojsk generała-feldmarszałka - leutnanta arcyksięcia Karola.

Na południo-zachód od **Monasterzysk**, jak również w wygięciu Dniestru i pod **Bystrzycą** nacierają znaczne siły rosyjskie. Wobec przewagi przeciwnika dzielni obrońcy byli zmuszeni cofnąć się w niektórych miejscach. Za pomocą kontrataku po-

wszczymane zostało natarcie nieprzyjacielskie, poczem walka uciechła.

W dalszym ciągu jest przeprowadzane będące w toku **przegrupowanie wojsk związkowych**, które zostało zarządzone w celu zastosowania się do rosyjskiego przetrzucania sił.

W Karpatach, na południe od **Żabie**, nieprzyjaciel napróżno starał się odebrać nam z powrotem rezultaty osiągniętego tam powodzenia.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Na południe od jeziora **Dojran** przeciwnik przedsięwziął przy pomocy słabych oddziałów kilka pozornych ataków, które bez poważniejszych walk zostały odparte przez nasz ogień.

Naczelne Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 11 sierpnia.

FRONT ROSYJSKI

Front wojsk generała-feldmarszałka - leutnanta arcyksięcia Karola.

Nasze wojska karpackie na południe od **Żabie** odparły ponownie silne ataki rosyjskie.

Na północo-wschód od **Stanisławowa** i na południo-wschód od **Monasterzysk** nieprzyjaciel znowu atakował za pomocą przeważających sił. Udało mu się coprawda osiągnąć pewne, miejscowe powodzenia, ostatecznie jednak został on po zaciętych walkach powstrzymany. Walczące w tych okolicach siły zbrojne dążą do zajęcia pozycji, które zostały im wskazane wobec dyzlokacji sił nieprzyjacielskich. Rosjanie zajęli **Delatyn** i **Tyśmieniec**. **Stanisławów** również został przez nas opuszczony bez walki.

Front wojsk generała-feldmarszałka von Hindenburga.

Na południo-wschód od **Załozioc** rosyjski atak masowy został odparty za pomocą kontrataku.

Nieprzyjaciel został również krwawo odparty pod **Trośoianicami**. Nad **Stochodem**, około **Kaszówki**, oddział austriacko - węgierski zdobył przednią pozycję.

Na froncie wojsk generała **Fatha** ponowne próby ze strony przeciwnika, zmierzające ku dokonaniu przeprawy,

złamały się w naszym działowym ogniu wstrzymującym.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie nadbrzeżnym Włosi wznowili swe wysiłki przeciwko odcinkowi frontu około **Plawy**, oraz przy pomocy znacznych sił atakowali nasze nowe pozycje, znajdujące się na wyżynach, na wschód od **Goryoji**.

Wszystkie te ataki zostały odparte. Nie powiodły się również liczne ataki, dokonane przez nieprzyjaciela na froncie **Dolomickim**.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nad dolną **Vojusą** odbywają się potyczki, pozatem nic ważnego nie zaszło.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

W nocy z 10 na 11 sierpnia eskadry naszych hydroplanów ponowiły napad na Wenecję, przyczem zostały obficie zarzucone bombami: arsenał, dworzec kolejowy, oraz forty i fortyfikacje zewnętrzne. Pomyślne wyniki i pożary w arsenale i w zakładach kolejowych mogły być bezstronnie ustalane pomimo panującej burzy. Trafiono w halę dla statków napowietrznych w **Pampalto**. Pozatem zostały pomyślnie zarzucone bombami baterje w **Grado** i przy ujściu **Izonco**. Pomimo bardzo niesprzyjającej pogody i gwałtownego ognia obronnego, wszystkie aeroplany powróciły nieuszkodzone.

Dowództwo floty.

BERLIN (10 bm.) Urzędownie.

Kanclerz Rzeszy łącznie z sekretarzem stanu v. Jagow'ym wyruszył do Wiednia w celu wyważymienia się za odwiedziny ministra **Buriana** w Berlinie, oraz w celu podjęcia dalszych układów co do uregulowania spraw, tyjących się krajów, wspólnie zajętych przez sprzymierzeńców.

LONDYN (9 bm.) Urzędownie. Nieprzyjacielskie **statki napowietrzne** odwiedziły dzisiaj rano angielskie wybrzeża wschodnie i południowo-wschodnie wybrzeża Szkocji. Statki te, nie posuwając się daleko w głąb kraju, zrzuciły pewną liczbę bomb i zostały w różnych punktach odpedzone przez działa ochronne; 3 kobiety i 1 dziecko zostały zabite, 14 osób odniosło rany. Żadna znaczniejsza szkoda wojenna nie została wywołana przez ten napad.

AMSTERDAM (9 bm.) Według jednego z pism tutejszych, korespondent waszyngtoński «Times'a» donosi, że **Wilson** zgodził się na wniosek **Carranzy** co do utworzenia komisji mieszanej w celu załatwienia kwestji meksykańskiej.

Droga do Konstantynopola

Korespondent haski «Voss. Ztg.» dowiedział się z dobrych źródeł, że mianowanie **Stürmera** rosyjskim ministrem spraw zewnętrznych stoi w związku z przyjętym już prawdopodobnie ostatecznie planem zmiany dotychczasowej taktyki prowadzenia wojny.

Nikt nie wątpi w Anglii, że celem Rosji jest Konstantynopol, ale Rosja w wojnie tej wychodzi z przeświadczenia, że droga do Konstantynopola prowadzi przez Berlin. Słowo to padło w Rosji na początku wojny. Skutkiem tego Rosja dotychczas podporządkowywała swoje prowadzenie wojny interesom ogólnym koalicji, która chce zmiążyć państwa centralne. Mimo niesłychanych wysiłków, jakie Rosja skierowała przeciw Niemcom i Austrii, działania jej nie były bezpośrednie. Jako przypuszczalny skutek zwycięstwa nad Niemcami i Austrią miał wpaść w ręce Rosji Konstantynopol.

W Anglii jednak obecnie przekonano się, że interesy Rosji w jednolitem prowadzeniu wojny przez koalicję przekroczyły swój najwyższy punkt. Znikła wiara obecnie, by cel praktyczny — zdobycie Konstantynopola — można było osiągnąć przez Berlin i rozważana jest sprawa zwrócenia się na inną drogę, jeszcze nie rozpoczętą, wprost na Konstantynopol.

Stąd wynikło naprężenie w Rumunii w ciągu ostatnich tygodni, stąd powstały doniesienia «Matina» o zamierzonym «ukaraniu» Bułgarii, a przede wszystkim — upadek **Sazonowa**, powolnego państwu zachodnim, który, według poglądu przeciwników, złożył w ofierze formułkom abstrakcyjnym zamiarów koalicji jedyny i istotny interes, jaki Rosja ma w obecnej wojnie, Konstantynopol, jedyny być może wyraźny cel wogóle po stronie koalicji.

Celem więc Rosji byłoby teraz zrobić z Bałkanów, pomimo wszystkich innych głównych widowni wojny, główną widownię wojenną rosyjską, o ile poniekąd poczuje się ona na siłach swój front zachodni na nowo uciszyć.

Kondominium.

Z powodu znanej publikacji d-ra **Adolfa Grabowsky'ego**, projektującej kondominium w Królestwie, III zeszyt «Kroniki polskiej», wychodzącej w **Lozannie**, zamieszcza następujące uwagi prawnohistoryczne:

Kondominium, t. j. wspólne posiadanie lub wykonywanie praw zwierzchniczych czy protektoratu na jednym terytorjum przez dwa lub więcej państw, było dość częstym objawem, w okresie feudalnym społeczeństw europejskich.

Królestwo Polskie.

Skład Zarządu miejskiego st. m. Warszawy.

Skład ostateczny zarządu miejskiego st. m. Warszawy przedstawia się obecnie jak następuje:

Prezydent miasta — Zdzisław ks. Lubomirski.

Wice-prezydent i 1 burmistrz — inż. Piotr Drzewiecki, z burmistrz — p. Z. Chmielewski.

Dalej sześciu mianowanych na wniosek ks. prezydenta członków zarządu miejskiego: 1) naczelnik milicji — Franciszek ks. Radziwiłł, 2) skarbnik miasta Edward Zienkowski, 3) radca prawny (syndyk) — Władysław Kasprzycki, 4) naczelnik wydziału budowlanego — Franciszek Lilpop, 5) naczelnik wydziału zdrowia i dobroczynności publicznej — Kazimierz Koralewski, 6) naczelnik wydziału szkolnego — Zygmunt Gąsiorowski.

Wszyscy powyżsi członkowie zarządu miejskiego zajmują stanowiska swoje z nominacji. Do stanowisk ich przywiązane są pensje, ustanawiane przez władzę nadzorczą w porozumieniu z magistratem.

Pozatem na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 5 bm. zostali obrani na ławników (rajców) na okres trzyletni: 1) ks. kanonik Kazimierz Bączkiewicz, asesor konsystorza; 2) dr. R. Radziwiłłowicz, 3) Stanisław Karpiński, dyrektor Banku towarzystw spółdzielczych; 4) Zygmunt Kmita, kand. nauk społecznych; 5) Zdzisław Paderewski; 6) inż. Stefan Przanowski, przewodniczący sekcji żywnościowej; 7) Markus Majer Rundszejn, przemysłowiec; 8) dr. Karol Rychliński; 9) Gustaw Simon, publicysta; 10) Karol Strassburger, b. dyrektor handlowy kolei warsz.-wied.; 11) Teodor Toeplitz, przemysłowiec; 12) Adolf Weissblatt, inżynier.

W tem jest 4-ch przedstawicieli lewicy (Kmita, Toeplitz, Radziwiłłowicz i Simon), 6-ciu wybranych przez prawicę (ks. Bączkiewicz, S. Karpiński, Z. Paderewski, S. Przanowski, dr. K. Rychliński i K. Strassburger, oraz dwóch wybranych z listy zrzeszenia żydów.

Co się tyczy przynależności partyjnej, to p. Kmita jest członkiem P. P. S. (frakcji), p. Toeplitz członkiem C. K. N., pp.: Radziwiłłowicz i Simon są członkami Ligi Państwowości, dr. Rychliński jest członkiem Polskiej Partji Postępowej, reszta są bądź bezpartyjni, bądź należą do prawicy. Z pośród wybranych udział w Komitecie Obywatelskim, lub w Zarządzie miasta brali pp.: Radziwiłłowicz, Karpiński, Paderewski, Strassburger i Przanowski (przewodniczący Sekcji Żywnościowej).

Co się tyczy wyboru d-ra Radziwiłłowicza, to przy zatwierdzeniu nastąpiło i na miejsce d-ra Radziwiłłowicza wszedł jako ławnik do Zarządu Miejskiego najbliższy z kolei zastępca, adw. przys. Leon Błaszowski.

Wszyscy ławnicy z wyboru Rady Miejskiej zajmują swe stanowiska bezpłatnie.

Niemcy.

Debiut komitetu narodowego.

Organ socjal-demokracji niemieckiej, «Vorwärts», w czwartkowym numerze poddaje krytycznej rozprawie pierwsze publiczne wystąpienie niemieckiego komitetu narodowego w dn. 1 sierpnia na trzydziestu sześciu

zebraniach publicznych w różnych punktach Niemiec.

Z największą ciekawością oczekiwano od komitetu narodowego zapowiedzianych oświadczeń w sprawie przygotowania «honorowego pokoju» dla Niemiec. Spotkało jednak wszystkich rozczarowanie. Mówcy komitetu narodowego powtórzyli rzeczy od dawna już z mów kanclerza Rzeszy znane, nie dając nic konkretnego i pozytywnego. W mowach tych było wiele ogólników, które każdy mógł rozumieć, jak mu się podoba, natomiast rzeczywistego wyjaśnienia rezultatów, osiągniętych przez wojnę, zupełnie nie podano.

Już z samej listy mówców — powiada «Vorwärts» — widać było, że nie konkretnego i wyraźnego na zebraniach komitetu narodowego nie będzie powiedziane. Mówcy ci należą do tak odmiennych grup i stanowią tak ostrą mieszaninę polityków, działaczy społecznych, profesorów, literatów i dziennikarzy, iż z góry powiedzieć można, że większość ich sama nie wie, jakie warunki konieczne są dla «honorowego pokoju», zawartego przez Niemcy.

Nic dziwnego, że i dookoła mów panowała mistyczna tajemniczość, której publiczność zebrana przeniknąć nie zdołała.

Pod jednym względem tylko wszyscy mówcy byli jednomyślni, mianowicie, że trzeba «wytrwać». O samych celach wojny mówcy starali się mówić możliwie mało, a to, co mówili, wyrażali tak niejasno, jak tylko to było możliwe. Kto np. rozumiał, co znaczą «realne gwarancje na zachodzie», lub jak właściwie wyglądać będzie «niepodległa Polska»?

Niema również zgody między mówcami komitetu narodowego co do pytania, kto jest głównym wrogiem Niemiec.

Jedni mówcy oświadczyli, że jakkolwiek porozumienie z Anglią jest wykluczone i że należy ją zmiażdżyć. Inni — jak Bernhard — oświadczyli, że oprócz przesunięcia granic wojskowych, konieczne jest odszkodowanie. Sformułowanie tego postulatu w słowa «pieniędzy lub ziemi» — wywołało entuzjazm «Kreuz. ztg.» i stwierdza możliwość porozumienia.

Niema zgody także i co do środków prowadzenia wojny.

Prof. Kahl w Dreźnie domagał się zaostrożnej wojny podwodnej, a reszta mówców wyrażała myśli niewiele się różniące od poglądów hr. Rewentlowa.

Ogólnie mówiąc, zebrania komitetu narodowego dały obraz braku doświadczenia.

Komitet narodowy nie zupełnie nowego nie wniósł. Polityka wojenna jego niczem się nie różni od polityki Rewentlowa, Fuhrmanna i Kappa.

Różnica jedyna polega może na tem, że komitet narodowy jest trochę mniej radykalny.

ROSJA.

Zmiana w ministerjum finansów.

Według wiadomości, otrzymanych w Sztokholmie z Petersburga, minister finansów, Bark, ma wkrótce ożrywać dymisję.

Jedyną jego zasługą jest zręczne przeprowadzenie pożyczki zagranicznej, co zaś się tyczy wewnętrznego uregulowania finansów rosyjskich, to o takowe Bark zbytnio nie troszczył się. Jako prawdopodobnego następcę Barka wymieniają kontrolera państwowego, Pokrowskiego, który za czasów Kokowcewa był wice-ministrem skarbu, ostatnio zaś energicznie reprezentował handlowe interesy Rosji na

paryskiej konferencji gospodarczej państw koalicyjnych.

Ponieważ Pokrowski jest zdecydowanym zwolennikiem żądania co do gospodarczej samodzielności Rosji, ewentualna zmiana w ministerjum finansów posiada również i polityczne znaczenie.

O związki ziemskie i miejskie.

Na łamach prasy rosyjskiej wznowiła się w ostatnich czasach gorąca polemika o rolę związków ziemskiego i miejskiego. «Birż. Wied.» zamieściły anonimowy wywiad z osobą wpływową, która postawiła organizacjom społecznym trzy ciężkie zarzuty. Pierwszy i najważniejszy ze stanowiska oskarżycieli to ten, że związki rewolucjonizują masę, drugi — to rzekome notoryczne nadużycia pieniężne, trzeci — to ukrywanie od wojska poborowych i pospolitaków na posadach w związkach. Aby odparować te zarzuty, nie poparte zresztą żadnym materiałem dowodowym, prasa postępową zamieściła wywiady z prezesami obu związków ks. Lwowem i Czełnokowem, a także, co ważniejsze, rozmowy z generałami Aleksiejewem, Brusilowem, Kuropatkinem i Ewertem. Wszyscy oni jednogłośnie wystawili pracy związków na froncie kampanji chlubniejszego świadectwo. Kampanja anti-związkowa spełza na razie na niczem i zakończyła się zupełnym fiaskiem.

O polityczne ideały Rosji.

Prof. Migulin w tygodniku «Nowyj Ekonomist» polemizuje z powtarzaniem obecnie często zdaniem, że interesy polityczne Rosji przenoszą się obecnie niejako ze wschodu na zachód.

«Byłoby bardzo dziwne i niesłuszne — pisze autor — gdybyśmy całą uwagę swoją skupili wyłącznie na zachodzie i siły swe poświęcili rozstrzygnięciu problemów zachodnio-europejskich. Przedewszystkiem nawet w wyniku wojny obecnej winny być zdecydowane zadania historyczne Rosji na Bliskim Wschodzie.

Dalej bardzo pożądanym jest w interesach pokoju wiecznego zdecydowanie problemu wschodu środkowego (Persja, Mezopotamja, wyjście z zatoki perskiej), nie mniej ważnego dla Rosji, niż kwestja cieśnin i Azji Mniejszej. Nie możemy nie zwracać uwagi na zachód, lecz poświęcać się jemu wyłącznie byłoby największym błędem, tyle razy już powtarzanym w rosyjskiej historii od czasów Piotra Wielkiego.

Wywody te powtarza i organ synodu rosyjskiego «Kołokoł», który dodaje do nich: «Trzeba jednocześnie patrzeć na wszystkie strony i niczego nie opuszczać».

Zakaz wywozu.

Senat finlandzki ponownie zakazał wywozu z Finlandji do Rosji wyrobów bawełnianych, lnianych, konopnych i td.

Wiadomość wywarła w prasie petersburskiej silne wrażenie. Dzienniki domagają się od rządu, ażeby wystąpił z protestem przeciw temu zakazowi.

8 arcybiskupstw prawosławnych.

W Synodzie rozpatruje się obecnie kwestja obsadzenia 8 arcybiskupstw prawosławnych w Rosji, w tej zaś liczbie warszawskiego i chełmskiego.

Likwidacja posiadłości niemieckich w Azji.

W petersburskich kołach politycznych potwierdzają się pogłoski o rozciągnięciu prawa likwidacji posiadłości niemieckich także na gubernje stepowe, na Azję środkową i Syberję. Prawo to weszło już w życie.

Sprawy polskie.

Kwestja polska w Rosji.

«Vorwärts» komunikuje za «Russk. Wiedom.» interesujące szczegóły o pertraktacjach w sprawie polskiej w rosyjskich kołach rządowych.

Według tych informacji sprawa polska miała być zdecydowana na posiedzeniu rady ministrów w dniu 25 lipca. Przed samem jednak posiedzeniem zakomunikowano, iż z powodu wyjazdu Stürmera do kwatery głównej sprawa polska nie będzie rozpatrywana.

W kołach polskich w Rosji panuje mimo wszystko przekonanie, że oświadczenie w sprawie polskiej niedługo nastąpi i że oparte będzie na podstawach projektu Sazonowa.

«Russk. Wied.» podają o tym projekcie następujące informacje: Polska miała otrzymać polityczną autonomję z elementami państwowości. Polska byłaby związana z Rosją osobą panującą, lecz miałaby własny rząd i własne dwie izby prawodawcze. Z kompetencji władz lokalnych wykluczonyaby była armja, polityka zewnętrzna, sprawy cłowe i pieniądze oraz koleje żelazne, posiadające znaczenie strategiczne. Wszystkie inne sprawy załatwianeby były w Warszawie.

Gazety moskiewskie informują, że stanowisko Sazonowa w sprawie polskiej było jednym z powodów jego dymisji.

«Frankf. Ztg.» otrzymuje przez Sztokholm wiadomości, że w chwili obecnej sprawa polska żywo jest dyskutowana w prasie rosyjskiej. Panuje ogólne przekonanie, że manifest w kwestji polskiej niedługo będzie wydany.

Według opinji prasy, Stürmer życzyliwie zapatruje się na projekty autonomji Polski, a «Dień» nawet zapewnia, że Stürmer nie jest przeciwnikiem «niepodległości» Polski.

Sazonow wybiera się do Anglii.

Do «Berl. Lok.» donoszą ze Sztokholmu, że według informacji, otrzymanych tam z Petersburga, Sazonow zamierza wkrótce wyruszyć do Anglii. Otrzymał on podobno podczas pobytu swego w sanatorjum w Finlandji depeszę od Greya, w której ten ostatni ogromnie ubolewa nad dymisją Sazonowa.

Depesza ta została skierowana dla uniknięcia cenzury nie bezpośrednio do Sazonowa, lecz pod adresem Buchanana, któremu jednocześnie zostało polecone podtrzymywanie bliskich stosunków z Sazonowem.

Ta właśnie depesza podobno była powodem niespodzianej wizyty, złożonej przez Buchanana Sazonowowi w Finlandji, poczem Sazonow razem z Buchananiem wrócił do Petersburga.

W sprawie obstalunków w Ameryce.

Z Rotterdamu donoszą do «Hamburger Fremdenblattu», że amerykański trust stalowy na przyszłość odmawia się od przyjmowania opłaty w papierach wartościowych państw koalicyjnych i wszelkie dostawy mają być przezeń uskuteczniane tylko za gotówkę.

Rosja jest już dłużna dostawcom i bankom amerykańskim przeszło miliard dolarów. Banki amerykańskie, które dotychczas pośredniczyły pomiędzy rządem rosyjskim a dostawcami amerykańskimi, stanowczo nie zgadzają się na dalsze zwiększanie kredytu. Francja gwarantowała zapłatę za znajdujące się jeszcze w budowie rosyjskie łodzie podwodne.

Prawodawstwo akcyjne w Rosji.

«Birż. Wied.» donoszą, że na jesienną sesję duma ma być wniesiony projekt reformy ustawodawstwa akcyjnego.

Konferencja ekonomiczna paryska żąda, aby w zakresie prawa akcyjnego poczynione były ograniczenia, zwłaszcza o charakterze narodowościowym.

«Birż. Wied.» zaznaczają, że wpływy francusko-angielskie na politykę ekonomiczną Rosji coraz bardziej się rozszerzają. Żadnych jednak ograniczeń, zdaniem «Birż. Wied.», nie będzie można w Rosji zastosować.

Główna kwatera Brusilowa.

Sprawozdawca «Timesu» donosi, że Brusilow umieścił swoją główną kwaterę w małym miasteczku w Rosji południowej, na olbrzymiej równinie, pokrytej łałkami falującego zboża. Panuje tam taka cisza, jakgdyby główna kwatera znajdowała się o tysiąc mil od wrzawy wojennej. W tej małej miejscowości nie ma ani okazałych gmachów, ani nawet dostatnich domów, w którychby Brusilow mógł znaleźć wygodną kwaterę. Zamieszkał w małym domku, skąd kieruje olbrzymią i straszną bitwą, szalejącą na froncie 100 mil długim.

Brusilow bardzo się zmienił w ostatnim roku; postarzał się, włosy jego posiwiały, twarz pokryła się zmarszczkami i przybrała wyraz surowej zaciętości. Tylko oczy jego świecą, jak dawniej.

Dzwony kościelne z Polski.

Korespondent gazety «Ranniej Utro», opisując wrażenia swoje z podróży na południe Rosji, pisze między innymi: Podjeżdżamy do Borek. Tę historyczną stację poprzedza jakaś inna, której nazwy nie zapamiętałem. Około tej stacji, wzdłuż toru, widnieją setki dzwonów wielkich, małych i średniej wielkości, zdjętych z dzwonic cerkwi prawosławnych i kościołów katolickich i ewakuowanych tu z Polski oraz gubernji zachodnich, zaję-

tych obecnie przez nieprzyjaciela. Leżą na ziemi i obrastają trawą.

Oto cmentarzysko dzwonów—smutno i poważnie powiedział jeden z współtowarzyszy podróży. Widzi pan? zwrócił moją uwagę, gdy cmentarzysko dzwonów pozostało daleko za nami. To pątnicy.—Gdzie? jacy pątnicy? — A przy dzwonach. Polacy przyszli odwiedzić je, złożyć im pokłon. I natychmiast wskrzesilem w swojej pamięci widziane przed chwilą smutne postacie mężczyzn i kobiet, którzy przybyli tu zdaleka, aby zobaczyć «swoje dzwony».

Włochy.

Opinia Giolittiego.

Korespondent lipskiego «Tageblattu» donosi z Lugano:

Socjalistyczny «Avanti» zamierzał opublikować list Giolittiego do króla, lecz przeszkodziła temu cenzura.

Korespondent zdobył jednak, jak twierdzi, jedną odtbitkę owego listu.

Pomimo wielu zaprzeczeń, odbyło się istotnie spotkanie Giolittiego z królem, mianowicie 19 kwietnia r. b.

Już wówczas był bardzo ostry kryzys rządowy we Włoszech. Król proponował Giolittiemu utworzenie nowego gabinetu. Giolitti naraził się skłaniając, później jednak przesłał odmowę we wspomnianym liście.

Pisał on między innymi, że te zadania, wobec których znalazły się Włochy, może wypełnić tylko rząd, który uznaje podstawy obecnej polityki włoskiej za trafne.

On zaś nie poczuwa się do tego. Zastępował bowiem stale politykę, która bez namietności, bez skłaniania się do momentów uczuciowych, wyraża wyraźnie zarysowane interesy Włoch, jako mocarstwa śródziemnomorskiego. Tym interesom nie mogło sprzyjać uczestnictwo w wojnie światowej. Włochy miały prawo nierozciągania swojego sojuszu (z państwami centralnymi) na pomoc zbrojną. Dla Włoch byłoby zatem najrozsądniejszym bez wygórowanych nadziei na kompensaty zająć stanowisko życiwej neutralności.

Włochy byłyby szybko wzrosły w potęgę, gdyby dochowały traktatu i postępowały rozsądnie. Nie byłyby popadły w olbrzymie długi i dostały się w zależność gospodarczą i polityczną (Anglii).

Włochy mogły być doczekać się niezwykłego wznieśnienia, gdyby przez porozumienie się z Austro-Węgrami stworzyły sobie strefę interesów swoich na Bałkanach.

Słowiańszczyzna nadadriatycka nigdy nie uzna władztwa Włoch. Zaofiarowana Włochom przez Serbję przyjaźń miała już w sobie zalążek przyszłej nieprzyjaźni, a Rosja, o ile zdobycia Konstantynopola nie osiągnie, będzie musiała przez Serbję przeć ku Adriatykowi. Wtedy Serbja poświęciłaby przyjaźń włoską.

W końcu Giolitti zaznaczył, że nie czuje się już na siłach, ażeby objąć kierownictwo gabinetu, i to w czasie, kiedy jego najlepsze chęci i przestrogi były tak źle przyjęte i zrozumiane, że tłumaczono je, jako zbrodnie przeciwko przyszłości Włoch.

Włochy musiałyby dziś nietylko wygrać wojnę, lecz — i to jest bodaj najtrudniejsze — zawrzeć taki pokój, któryby wzmacnił kraj nietylko zewnątrz, lecz i wewnątrz i równocześnie zabezpieczył jego zupełną niezawisłość.

Anglia.

Ustąpienie Hendersona.

Członek angielskiego gabinetu ministrów, Henderson, przywódzca partji robotniczej, który zajmował stanowisko ministra oświaty, ustąpił wskutek niemożności jednoczesnego peł-

nienia obowiązków ministerjalnych i pracy w partji robotniczej.

Jednak podobno Henderson ma pozostać w charakterze reprezentanta «labour-party» z głosem doradczym w gabinecie.

Francja.

Rezolucja mniejszości socjalistycznej.

«Humanité» ogłasza rezolucję mniejszości francuskiej partji socjalistycznej, w której jest wypowiedziane żądanie, aby rząd francuski niezwłocznie podał do wiadomości publicznej cele wojenne swoje i swych sprzymierzeńców, i aby przychylnie odniósł się do wszelkiej propozycji pośrednictwa lub sądu rozjemczego.

Ze świata.

Nowy nuncjusz przy dworze belgijskim.

«Nieuve Rotterdamsche Courant» donosi, że nowy nuncjusz papieski przy dworze belgijskim, Monsignore Locabelli, opuścił Hawr (siedzibę rządu belgijskiego), aby odwiedzić króla Alberta, który znajduje się przy swej armji.

Następnie nowy nuncjusz zajmie swe stanowisko przy rządzie belgijskim.

Podróż zagraniczą mikada

«Russk. Słowo» otrzymało wiadomość z Tokio, że w październiku mikado japoński zamierza wyruszyć w dłuższą podróż zagraniczną.

Z miejskiej komisji nad biednymi.

Szesnaste z kolei posiedzenie Miejskiej Komisji nad biednymi, powołanej przez Naczelnika miasta, obejmowało wiele żywotne kwestje:

I. Omawianą była sprawa opieki nad wypuszczonymi ze szpitali nierządnicami. Prezydujący podaje do wiadomości rozporządzenie polowego szefa sanitarnego wschodu, które daje wyjaśnienia wytyczne w tej sprawie. Dwie są kwestje, które przede wszystkim muszą być wzięte pod uwagę, mianowicie: 1) opieka po uwolnieniu ze szpitala i 2) zatrudnienie dziewcząt w czasie pobytu ich w szpitalu.

a) Odnośnie do pierwszego punktu — projektuje się rozszerzenie już istniejących przytułków, w celu przyjęcia dziewcząt, które mogą być uleczone, lecz przybyły zdaleka i nie mogą powrócić do miejsc rodzinnych. Jeśliby takowe nie nadawały się do przyjęcia do przytułku — należy je odsyłać na wieś. Wydziały gospodarcze z Lidy, Augustowa i Wierzbolowa zgłosiły już swą gotowość do przyjęcia tych dziewcząt. Jeżeli jednak i tu, z powodu lenistwa lub krnąbrności dziewczęta te nie mogłyby być użyte — należy je ulokować w zakładach dla kalek w oddziałach roboczych.

b) Zatrudnienie i opieka w czasie pobytu w szpitalu powinna być organizowana przez poszczególne komitety, które w tym celu winny się posługiwać pomocą należących do nich pań, które zgłosiły już swą gotowość w tej pracy.

Obowiązkiem tych pań winno być przede wszystkim zbadanie i wyjaśnienie wszystkich okoliczności, dotyczących się dziewcząt, aby ich następne ulokowanie było dokonane celowo. Następnie należy uczyć je szycia, cerowania i t. p. Przeprowadzić to winny komitety samodzielnie w ciągłym jednak porozumieniu z Komisją przez poszczególnych członków.

Koniecznym jest, aby o uwolnieniu każdej poszczególnej dziewczyny zawiadamiany był Komitet na tydzień

przedtem i ażeby o każdej dziewczynie, przybywającej z poza Wilna, były przesłane do wydziału III Naczelnika miasta informacje z podaniem przypuszczalnego okresu trwania choroby.

Zadaniem pań każdego komitetu będzie troska o los dziewczyny w czasie jej choroby, oraz po wyjściu ze szpitala, okazując jej swą radę i opiekę.

Powyższe projekty znajdują uznanie w komisji. Dr. Kahn podaje projekt, aby panie, które chcą prowadzić pracę i naukę — porozumiewały się z nim o pewnej określonej porze — najlepiej między godz. 2—4 po poł., gdyż w tym czasie niema oglądzin lekarskich.

Ustala się, że po dwie panie z każdego komitetu, a również dr. Kahn, pod kierunkiem lekarza sztabowego dr. Tiedemauna mają urządzić zebra- nie, na którym zostaną omówione szczegóły pracy i nauki.

Dr. Kahn wskazuje na to, że wielką przeszkodą w poprawie dziewcząt, jest zachowanie się ich gospodyń, które za domniemane usługi zatrzymują im lepsze ubrania i rzeczy, wobec czego dziewczęta są zmuszone w celu uzyskania tychże nanowo oddawać się swemu rzemiosłu.

Ta okoliczność musi być naprawiona.

Adwokat Rozenbaum dodaje, że rzeczy dziewcząt winny być przy lokowaniu ich w szpitalach od gospodyń przez policję odbierane.

Adwokat Rozenbaum wypowiada obawę, że przy używaniu przymusu podczas wysyłania dziewcząt i lokowania ich w przytułkach — rozwinie się jednocześnie prostytucja potajemna. Temu zaprzecza prezydujący, gdyż dowodzi, że w tym wypadku korzyści osiągnięte przeważają straty.

Następnie omawia się konieczność opieki nad nieletnimi, a szczególnie małymi dziewczętami. Tutaj należy starać się o lokowanie dziewcząt u rodzin porządných. Takie wypadki należy komunikować w wydziale III dobroczynnym Naczelnika miasta.

U tych nieletnich należy przede wszystkim zbadać, o ile rodzice zmuszali dziewczęta do uprawiania nierządu, aby mogły być skierowane przeciwko rodzicom kary.

II. Prezydujący podaje decyzje wydziału zbierania starych rzeczy (Bosaczki). Wydział składa się z 18 członków: 8 Polaków, 5 żydów, 2 Litwinów, 1 wyzn. ewangel., 1 Białorusina i 1 wyzn. prawosł. Każdy z komitetów zbiera dla siebie oddzielnie, dlatego musi też mieć swego przedstawiciela w każdym cyrkule milicyjnym, który tu osoby zbierające werbuje i pracę dalszą organizuje. Każdy komitet otrzyma w centralnym składzie szpitali miejskich przy ulicy św. Filipa № 12 — osobne miejsce, gdzie może układać zebrane rzeczy według wartości. Liczba przedmiotów, które zużytkuje «biuro zbierania surowca» będzie wręczona komitetowi, skoro tylko nazwiska członków będą ustalone.

Wywiązuje się wymiana zdań w sprawie tworzenia małych komitetów, które mając w swoim klubie ludzi ubogich, osiągną niewielkie korzyści. Prezydujący proponuje, aby tym komitetom dopomógł w ten sposób, ażeby w miarę potrzeb ich biednych — pewną część przedmiotów z ogólnych zbiorów tym komitetom oddać. Zebranie na to wyraża swą zgodę.

III. Na wniosek jednego z członków komisji postanowiono zbadać, czy pensja urzędników komisji: pp. Kolendy, Lipszyca i Semaszki nie może być pozostawioną w dawnej wysokości, ze względu na okoliczność, że ci urzędnicy wyłącznie przez władze niemieckie byli przyjęci.

IV. Prezydujący podkreśla, że nie będzie wydawana żadna zapomoga to-

warzystwom opiekującym się biednymi, jeżeli karty osobowe («Personalblätter») nie będą należycie wypełniane i doręczane w Registraturze Centralnej. Termin następnego posiedzenia będzie w swoim czasie określony.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,75 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 188 1/2 marek (proponowano)
100 rb. = 192 1/2 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

ROZPORZĄDZENIE.

Na mocy rozporządzenia Naczeln. Dow. Wsch. z dn. 29 lutego 1916 r. z zezwoleniem Inspekcji etapowej wydane zostaje dla obszaru znajdującego się pod zarządem Wilno—Suwałki następujące rozporządzenie policyjne w sprawie obowiązku meldowania wypadków śmierci, jeśli istnieje obawa zarazy.

§ 1.

W razie obawy, że wybuchnie epidemia, i podczas epidemii Naczelnik miasta lub okręgu może polecić, aby o każdym wypadku śmierci komunikowano w ciągu 48 godz. odpowiednim władzom policyjnym i aby pogrzeb nie mógł się odbyć bez zezwolenia policji.

§ 2.

Niezachowanie rozporządzenia Naczelnika miasta lub okręgu karane będzie pieniężnie do 6000 marek, a w razie niemożności zapłacenia aresztem lub więzieniem do 6 miesięcy.

Wilno, 17 lipca 1916 r.

Szef Zarządu Wilno—Suwałki
hr. York v. Wartenburg
Major.

KRONIKA.

KALENDARZ.

Dzisiaj: Klary.

Jutro: Hipolita.

Pojutrze: Wigilja. Buzebjusza.

Wschód słońca—o g. 4 m. 49

Zachód słońca—o g. 7 m. 15

Z WILNA.

— **Zebrań kasy pogrzebowej szewców chrześcijan** odbędzie się jutro, w lokalu klubu Bankowego, Zamkowy zaułek № 8.

Porządek dnia: Sprawozdanie, wybór zarządu, omówienie sprawy wznawienia cechu, wolne wnioski.

Zarząd uprasza o jaknajliczniejszy udział członków.

— **Z sądów.** We środę na posiedzeniu sądu okręgowego w Wilnie rozpatrywana była apelacja Feliksa Sarakowskiego, z majątku Solemik, skazanego w pierwszej instancji na karę śmierci za bratobójstwo.

Sprawa trwała dzień cały. Po długich obradach Sarakowski został uwolniony, ponieważ nie udowodniono mu winy.

— **Zabawa** nadzwyczajna! na korzyść ochrony domu św. Antoniego odbędzie się we wtorek 15 sierpnia w ogrodzie po-Bernardyńskim. Będzie tam «gymkhana», czyli wyścigi zwierząt domowych różnego gatunku, loteria, wyścigi «w worku», orkiestra, śpiewy i t. d. — a wszystko ukwiecone cudnymi strojami ludowymi naszego kraju, w których ujrzymy uroczę wilnianki.

— **„Lutnia“ w ogrodzie po-Bernardyńskim.**

— Jutro, «Lutnia» wystawia wesołą komedię Michała Bałuckiego «Gęsi i Gąski» grywaną stale z powodzeniem na wszystkich scenach polskich.

Bezbrzeżny humor i uciężne sytuacje, oraz doskonale ujęte postaci tworzą prawdziwie interesującą całość.

W wykonaniu tego utworu biorą udział wybitniejsze siły zespołu dramatycznego: pp. Biskupska, Jakimowiczówna, Łodzińska, Millerowa, Molska, Wiślańska, oraz pp.: Jarzęcki, Kliszewski, Olasek, Prawdzic, Wollejko, Zalewski i inni.

Orkiestra «Lutni» pod dyрекcją M. Salnickiego wykona «Polonez» Żeleńskiego, Uwerturę—Suppe, «Dwie

Zorze» — Moniuszki, «Pas de Boemiens» — Drigo, «Mazur» — Osmańskiego i «Grę fal» — Zasztowta.

Kasa czynną jest dziś od godz. 5—9 wiecz., jutro zaś od godz. 12 w poł.

We wtorek 15 sierpnia odbędzie się w teatrze letnim widowisko dla młodzieży. Program obejmuje podniosły utwór Zenona Parwięgo «Marsz Dąbrowskiego», oraz barwną komedię H. Sienkiewicza «Zagłoba swatem».

Ceny miejsc niższe.

— **Podziękowanie.** Katolickie Stowarzyszenie Robotników w Wilnie niniejszym składa serdeczne podziękowanie pp. Leonowi Perkowskiemu inżynierowi Kowalskiemu za ich bezinteresowne i gorliwe prowadzenie wykładów w szkole rzemieślniczej Stowarzyszenia.

— **Niedorożone listy.** B. Grelicki, S. Goldberg, Peretz Frank, Wincente Bozewicz, Joseph Merlinski, Reweka Stukatur, Riwtsha Ramm, Chone Galpern, Franciszka Synmyzky, Marjasche Gerster, Motel Taubkyn.

Rozmaitości.

*** **Legenda żydowska o przybyciu do Polski.** Nakładem «Judischer Verlag» w Berlinie ukazała się książka «Das Buch von den polnischen Juden». Nie wdając się w szczegółową ocenę tej książki, przytaczamy z niej legendę, która według wydawców książki, S. J. Agnona i Arona Glasbergera, żyje między żydami o ich przybyciu do Polski, tej nowej dla nich ziemi obiecanej w Europie. Legenda brzmi:

«Nie wiedzieliśmy o tem, ale ojcowie nasi opowiadali nam, jako Izrael przybył z kraju Franków do Polski i tu się osiedlił.

«Izrael, widząc, jako cierpienia się wciąż wznowiają, klęski mnożą, ucisk powoduje coraz nowe wygnania, tak, że nie potrafi się dłużej ostać wobec prześladowców — ruszył na drogi rozstajne, spoglądał i wypytywał o ścieżki świata, chcąc się dowiedzieć, jaką ma pójść drogą, aby znaleźć pokój. Wtedy to spadła karta z nieba:

«Idźcie do Polski!

«Poszli więc do Polski i darowali królowi całą górę złota, a król ich przyjął z honorami. Bóg ich wziął w swą opiekę i znaleźli łaskę w oczach króla i książąt. I król im pozwolił mieszkać daleko i szeroko we wszystkich krajach swego państwa, zarabiać i służyć ich Bogu, wedle przepisów ich wiary; wybierać rabinów i sędziów, aby głosili prawo wedle zakonów Izraela. A król ich ochraniał od wszystkich nieprzyjaciół i prześladowców.

«I mieszkał Izrael spokojnie w Polsce długie czasy. Wykonywał handel i różne rze-

mięstwa. A Bóg nakazał błogosławieństwem, aby mieszkało z nimi w kraju, tak, że zyskali sławę wśród narodów. I prowadzili handel także z sąsiednimi krajami i bili monetę w języku krajowym, ale literami świętymi. Są to monety, na których przedstawiony jest lew wyskakujący z prawej strony i na której wyryte są słowa: Meszka, melech polski, albo Mesze, król polski.

«Ale może też Izrael mieszka w Polsce od czasów niepamiętnych. Bo gdy przyszli z kraju Franków, znaleźli w Polsce las, którego drzewa wokół były zapisane, na każdym drzewie był wycięty traktat z Talmudu. Jest to las Kawczyn, który prowadzi do Lublina.

«A inni sądzą, że także nazwa kraju pochodzi ze źródeł świętych z mowy Izraela. Bo gdy Izrael tam przyszedł, powiedział: polin, to znaczy: tu przenocuj! I pomyśleli: przenocujemy tu, aż dokąd Bóg rozproszony Izraela znów nie zgromadzi.

«To nam opowiadali nasi ojcowie».

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na pomnik śp. ks. Prałata Jana Kurczewskiego. «Dziennik Wileński» 20 m., Sorokówna Helena 1 m., Sieniewiczówna Adela 3 m., Grodzicka Anna 1 m., Bezimiennie 1 m., Hołowaczówna Izabella 1 m., Popławscy M. i I. 2 m.

Na Trzy Krzyże.

Cierpiący Zygmuntostwo 10 m., Mengiełto Anna 2 m., Palczewscy Stanisławostwo 1 m., Palczewski Wincenty 1 m., Sorokówna Helena 1 m., Grodzicka Anna 1 m., Bohdanowicz Marja 50 t., Hołowaczówna Izabella 1 m., Reniger Szymon 2 m., Gwiazda A. 2 m., Łukasz Agata 1 m., Dubicka Elżbieta 1 m., Dubiccy Irenka i Mieczek 2 m., Kozierowscy H. i K. 1 m., Zakrzewska Teresa 1 m.

Na wpisy.

Reniger Szymon 3 m., Gwiazda A. 3 m. Ku uczczeniu śp. ks. prałata Jana Kurczewskiego—Dr. Sumorok Juliusz 5 m., Zamiast wieńca na grób śp. Adolfa Pietkiewicza—Ciszewscy Adamostwo 6 m.

Na głodnych.

Gilels R. U. 2 m., Bezimiennie 5 m. Na ochronę Ś-to Jerska 22. Bezimiennie 5 m. Na ochronę „Powściągliwość i Praca“. Bezimiennie 5 m. Na ochronę Serca Jezusowego. Bezimiennie 5 m., Kozierowscy H. i K. 2 m.

UWAGA!

Nowo-otworzona owocarnia i sprzedaż wszelkiej ogrodnictwa codziennie świeżej po jaknajniższych cenach poleca

F. POPLAWSKA.

Ul. Wielka № 44.

Kupującym większą ilość—ustępstwo. 761

Mydło do prania funt 2 marki poleca Węciewicz i Zwiedryński, Ś-to Jerska 7. 751

FOTOGRAFJĘ

ś. p. prałata
KURCZEWSKIEGO

poleca w cenie 20 f. szt.

W. BORKOWSKI

Ś-to Jerska 5. — Ś-to Jańska 19.

Znowu ukazały się w sprzedaży wszystkim znane i odznaczające się łagodnym i przyjemnym aromatem

PAPIEROSY

„Prawda“

i
„Malina“

10 szt. 20 fen.

Żądajcie usilnie we wszystkich tytoniowych sklepach.

Spróbujcie a przekonacie się

Fabryka tytoniu

„L. SZERESZEWSKI“ A. T.

Grodno.

759

Wystawa Wileńskich Domów Pracy

UL. WIELKA Nr. 43.

Stała wystawa z demonstracjami i sprzedaż wyrobów rękodzielniczych. Z wysyłką także do Niemiec. Wystawa otwarta codziennie od 9—1 i od 3—7. We wtorki zamknięta. We środę, sobotę i niedzielę koncert w restauracji od 4—7.

Wydawnictwo kalendarza

„PRZYJACIEL“

zawiadamia P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że

ogłoszenia do kalendarza na 1917 rok

przyjmują się do 1-go września r. b. w Administracji „Dziennika Wileńskiego“, Dominikańska 4, od godz. 10—4 po poł.

Osoba w młodym wieku, znajdującą się w krytycznym położeniu, prosi o zajęcie przy gospodarstwie domowym. Zna się dobrze na kuchni i reperacji bielizny, wykonywa wszystko uczciwie. Kalwaryjska 73—4. gr

JAK NALEŻY PISAĆ LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w cenie 25 fen.

Księgarnia J. Zapaśnik

ma na składzie i poleca następujące dzieła ś. p. ks. Jana Kurczewskiego:

Gospodarz i sługa wobec prawa Bożego, wyd. II . . . M. —,60 f.
Ja Matka pięknej miłości. Nabożeństwo Majowe ku pożytku rodziny chrześc., wyd. II . . . M. —,60 f.
Konferencje i nauki rekolekcyjne, cz. II, dla osób świeckich M. 1,60 f.
Opowiadania o dziejach Chrześcijaństwa na Litwie i Rusi. Cz. I — Od Chrztu Litwy do końca XVI wieku . M. 1,80 f.
Pamiętka uroczystego poświęcenia pomnika i statuy św. Jacka w Wilnie na przedm. Pohulance 1843 roku 22 sierpnia . . . M. —,30 f.
Rozmyślenia o tajemnicach Różańca św. na każdy dzień m. października, wyd. II powiększone . M.—,80 f.
Sierocie Ty będziesz pomocnikiem. Pamiętka pośw. kaplicy nowozbud., pod wezw. Opatrz. Bożej, przy ochronie Serca Jezusowego . . . M. —,40 f.
Święci Biskupi i Apostołowie Litwy i Rusi Litewskiej . M. —,60 f.
Wykład Przenajw. Ofiary Mszy św. w 30 naukach niedzielnych . . . M. 3,— f.

Biedna rodzina poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi: mąż zarządzającego, żona gospodyni, córka (z muzyką) nanczycielki. Wielka 88 m. r. 264

Służbę wszelkiego rodzaju poleca kantor służących P. Wojewódzkiego, Ś-to Jerska 9. maszynę do robienia pończoch za 50 rubli. Zawalnia № II—7. gr